X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 12)**

z dnia 21 marca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 12)

21 marca 2024 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartłomieja Pejo (Konfederacja)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Grzegorza Bernarda Napieralskiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat działania Bazy Danych Odpadowych (BDO), w tym jej aktualnych funkcjonalności oraz planów ich rozwoju w celu poprawy kontroli systemu przepływu odpadów i wytworzonych opakowań;

– dyskusja na temat barier legislacyjnych w gospodarce cyfrowej i rozwiązań służących ich niwelowaniu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Standerski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szymborska** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Artur Mąkowski** główny specjalista w Departamencie Prawnym Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Krystian Szczepański** dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Witold Chomiczewski** pełnomocnik ds. legislacji w Izbie Gospodarki Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Dominik Dobek** dyrektor programowy Związku Cyfrowa Polska, **Andrzej Dulka** prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji wraz ze współpracownikami, **Marta Grabowska** przedstawicielka Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego, **Paweł Łuczak** i **Jacek Kosiorek** wiceprezesi Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej, **Joanna Karczewska** członek Stowarzyszenia ELKApw, **Jarosław Mojsiejuk** członek Rady ds. Cyfryzacji Polskiego Towarzystwa Informatycznego, **Filip Piotrowski** ekspert w stowarzyszeniu UNEP/GRID-Warszawa, **Krzysztof Pstrong** dyrektor generalny Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikiem oraz **Karol Skupień** prezes Krajowej Izby Komunikacji Ethernetowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska** i **Magdalena Krzymowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dzień dobry, szanowni państwo. Witam na Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Otwieram posiedzenie. Stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów. Witam podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, panią minister Anitę Sowińską, wraz ze współpracownikami. Witam dyrektora Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego, pana Krystiana Szczepańskiego, wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz Najwyższej Izby Kontroli. Są z nami także reprezentanci organizacji branżowych oraz środowisk akademickich. Serdecznie witam wszystkich państwa.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje w punkcie pierwszym rozpatrzenie informacji na temat działania Bazy Danych Odpadowych (BDO), w tym jej aktualnych funkcjonalności oraz planów ich rozwoju w celu poprawy kontroli

systemu przepływu odpadów i wytworzonych opakowań. W punkcie drugim planowana jest dyskusja na temat barier legislacyjnych w gospodarce cyfrowej i rozwiązań służących ich niwelowaniu. Natomiast punkt trzeci porządku dziennego to sprawy bieżące. Czy są zatem uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Przechodzimy zatem do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego. Bardzo proszę panią minister Anitę Sowińską o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji i możliwość przedstawienia naszego sprawozdania. System teleinformatyczny Baza Danych o Odpadach, w skrócie nazywany BDO, jest kluczowym narzędziem w zarządzaniu gospodarką odpadami. Odkąd objęłam funkcję wiceministry klimatu i środowiska, czyli od grudnia, zajmowałam się tym tematem. Miałam zgłoszenie, że system wymaga jeszcze doprecyzowania. Brakowało przede wszystkim modułu raportowego. Odbyliśmy na tym gruncie szereg spotkań, także z Instytutem Ochrony Środowiska. Wypracowaliśmy pewne rozwiązania, które obecnie są wdrażane. Najpierw jednak może na chwilkę odniosę się do historii, ale naprawdę krótko, bo mają państwo to sprawozdanie, więc nie będę go tutaj przytaczać.

Rejestr BDO został opracowany już w 2018 r. Po kolei były oczywiście wdrażane kolejne moduły. Najpierw był to tylko rejestr podmiotów, potem pojawił się moduł elektronicznych wniosków, a potem, od stycznia 2020 r., moduł ewidencji odpadów. Następnie pojawił się moduł sprawozdawczy, moduł dla jednostek administracji publicznej, tzw. JAP-ów, i moduł integracyjny. Najważniejsze możliwości tego systemu to gromadzenie i przetwarzanie danych. Doceniamy oczywiście, że ten system istnieje i gromadzi tak wiele potrzebnych danych. Powiem państwu, że mam też kontakt z innymi ministrami w całej UE. Wiele krajów zmaga się z brakiem danych dotyczących gospodarki obiegu zamkniętego. Oni naprawdę patrzą na nasz system z pewną zazdrością, a przynajmniej patrzą tak niektóre kraje. Przyznaję jednak oczywiście, że jest jednak duże pole do poprawy tego systemu.

Jakie moduły wchodzą w skład BDO? Tutaj też nie będę wchodzić w szczegóły. Jeżeli mają państwo pytania techniczne, to oczywiście odpowiemy na nie. Jest z nami pan dyrektor Szczepański z Instytutu, więc na pewno chętnie odpowiemy na pytania techniczne. Natomiast moduły generalne to: moduł elektronicznych wniosków w ramach modułu BDO, moduł odpadów i moduł sprawozdawczy. Są też moduły funkcjonalne, takie jak moduł integracji z systemem BDO, moduł integracyjny, czyli API dla modułu ewidencji odpadów i modułu sprawozdawczości, moduł zarządzania kontem, moduł raportowy i backoffice. Jest też JAP-BDO, czyli aplikacja dla jednostek administracji publicznej.

Myślę, że to, co może państwa zainteresować, to statystyki. Mamy świeże statystyki, tutaj akurat jest raport z 31 stycznia. Łączna liczba zarejestrowanych podmiotów w systemie to ponad 600 tys., z czego liczba aktywnych podmiotów to prawie 600 tys., czyli 597 041 podmiotów. W ciągu doby odnotowujemy ponad 20 tys. logowań. 15% użytkowników używa własnych API. Są to więc systemy zintegrowane, połączone z systemem BDO, natomiast są to jednak oddzielne systemy informatyczne. Najczęściej są to duże firmy. Liczba wystawionych Kart Przekazania Odpadów w ciągu 24 godzin to ponad 86 tys. Ponad 17 tys. jest za to wystawianych Kart Przekazania Odpadów Komunalnych. Liczba złożonych sprawozdań za rok 2022 to natomiast prawie 300 tys.

Warte odnotowania na posiedzeniu Komisji Cyfryzacji jest też to, że wskaźnik niedostępności to maksymalnie 2 godziny niedostępności usługi w ciągu roku. Wskaźnik jakości i dostępności systemu jest więc wysoki. Dbamy o to, żeby nie było przerw w dostarczaniu danych i możliwościach korzystania z tego systemu.

Natomiast, tak jak wspomniałam wcześniej, planujemy i wdrażamy nowe rozwiązania w tym systemie. To, co robimy w tym roku i co już się pojawia, to moduł potwierdzeń. Będzie również możliwość generowania raportów predefiniowanych. Zdefiniowaliśmy 136 takich raportów. Ten moduł raportowania zostanie uruchomiony już w II kwartale, czyli już naprawdę niedługo. Dostarczymy to narzędzie przede wszystkim jednostkom

samorządu, czyli głównie urzędom marszałkowskim. Przekażemy je razem z pismem, prośbą czy apelem, aby jednocześnie urzędy marszałkowskie w większym stopniu zwróciły uwagę na jakość danych. Zmagamy się z pewnymi problemami w tym obszarze. Chodzi o czystość danych. Tak jak w każdym systemie, to, co wychodzi na koniec, czyli jakość raportowania, zależy również w dużym stopniu od jakości wprowadzanych danych. Najczęstszym błędem jest po prostu pomylenie jednostek, to znaczy pomylenie miligramów z megagramami, czyli z tonami. Co jeszcze? Planujemy również rozwój modułu zarządzania kontem oraz kolejne konkretne funkcjonalności dla administracji publicznej i organów ścigania.

Nie wiem, czy mają państwo jakieś konkretne pytania? Może jeszcze poproszę pana dyrektora Szczepańskiego o uzupełnienie, o ile chciałby pan coś powiedzieć. Nie? Prosimy w takim razie o pytania.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Otwieram zatem dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Sobolak (KO):

Dziękuję. Dzień dobry, Sobolak Anna.

Szanowna pani minister, panie przewodniczący, bardzo dziękuję za tak ciekawe i zawierające wiele istotnych informacji opracowanie informacji dotyczącej Bazy Danych Odpadowych. Nie ukrywam, że byłam pomysłodawczynią wprowadzenia tego punktu do planu pracy. Dziękuję, że są tu państwo dzisiaj i że przygotowali państwo tak obszerny materiał. Przestudiowałam go z wielką atencją i chciałam podzielić się swoja opinią.

Chciałabym przypomnieć, że prace i tworzenie tego materiału rozpoczęło się w 2012 r. System Baza Danych Odpadowych został faktycznie utworzony w 2018 r. Branża odpadowa postulowała jednak o jego utworzenie dużo wcześniej. Jest to bardzo potrzebne narzędzie. Jedno, czego brakuje w tej informacji, to przedstawienie celów, dla jakich została utworzona ta baza. Są ogólne cele strategiczne. Są nimi ograniczenie szarej strefy, uporządkowanie gospodarki odpadami i opakowaniami… To sobie potrafię dopowiedzieć. Nie potrafię jednak do końca dopowiedzieć sobie celów szczegółowych, jakie miałaby realizować ta baza danych. Chciałabym uniknąć tego, żeby jedynym celem Bazy Danych Odpadowych było zbieranie danych statystycznych, które można później pięknie prezentować w prezentacjach. Byłby to zbyt drogi system statystyczny. Uważam, że BDO brakuje bardzo wielu funkcjonalności, które pomogłyby w porządkowaniu gospodarki odpadami. Nie jest to tylko moja opinia, ale także opinia szeroko pojętej branży odpadowej.

Wymienię najważniejsze funkcjonalności, których brakuje w BDO. Bardzo się cieszę, że BDO zostanie rozbudowane o moduł dokumentów potwierdzających recykling. Szkoda, że tak późno, ale OK, idziemy z tym o przodu. W BDO powinien być również zaprojektowany moduł z ustandaryzowanymi pozwoleniami i decyzjami funkcjonującymi w obrocie prawnym. Moim zdaniem te dokumenty powinny być na bieżąco wprowadzane do bazy. Powinny być powiązane z modułem przekazywania odpadów. Należy też dokonać analizy, jakie dane powinny być powszechnie udostępnione społeczeństwu i w jaki sposób należy to zrobić. Dostęp do tych informacji mógłby się bowiem przyczynić do rozwoju usług recyklingu. Dzięki takiemu dostępowi można by po prostu kalkulować dostęp do surowców na rynku. Należy również dopracować moduły sprawozdawcze w taki sposób, aby sprawozdania były generowane automatycznie z wprowadzonych danych. O tym chyba mówiła przed chwilą pani minister. Dzisiaj te raporty, mówiąc kolokwialnie, wprowadzane są z palca i ciężko generować je w automatyczny sposób.

To są tylko takie najogólniejsze moje uwagi. Na dzień dzisiejszy oceniam działanie systemu BDO na taką słaba trójeczkę. Chciałabym więc zadać tutaj głośno pytanie, czy tak poważny system informatyczny, kosztujący grube pieniądze, powinien pozostać w kompetencjach Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a nie w kompetencjach Ministerstwa Cyfryzacji. Uważam również, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska powinno skupić się na opracowaniu koniecznych funkcjonalności i wprowadzeniu niezbędnych zmian

w przepisach. Natomiast prowadzenie tego systemu powinniśmy pozostawić w rękach specjalistów z Ministerstwa Cyfryzacji. Mamy tu doskonałe przykłady profesjonalizmu w funkcjonowaniu takich programów, jak chociażby nasz sztandarowy produkt – mObywatel. BDO powinno być system na miarę XXI w. dla dobra środowiska i nas wszystkich. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Bardzo dziękuję za te uwagi i pytania. Rzeczywiście tego nie dodałam, ale wiadomo, że celem BDO nie jest tylko sprawozdawczość. Celem BDO jest umożliwienie każdemu zweryfikowanie poprzez powszechnie dostępne rejestry, czy podmiot, z którym zamierza się współpracować i działać na rynku legalnie realizuje obowiązki. Ponadto, dzięki modułowi ewidencji umożliwia prześledzenie przepływu obiegu odpadów między podmiotami. Wspiera też oczywiście efektywniejsze działanie organów inspekcji ochrony środowiska w walce z nieprawidłowościami. Bardzo często spotykamy się także z tym, że organy ścigania, czyli prokuratura i policja, proszą GIOŚ o dane segregowane, dane z hurtowni bazy danych. Bardzo często te dane są po prostu wykorzystywane przez organy ścigania do ścigania przestępców. Jak najbardziej są to więc cele funkcjonowania BDO.

Króciutko odniosę się również do kwestii udostępnienia danych publicznie. Udostępniamy te dane, których udostępnianie wynika z przepisów prawa. Natomiast te raporty, które będą teraz dostępne, będą udostępnione publicznie – w tej części, której udostępnienie publiczne jest możliwe. Ten system rozwijamy także pod tym kątem.

Jeżeli chodzi o uwagę dotyczącą specjalistów, to ten system jest pod opieką specjalistów. Są to specjaliści z Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego. Może oddam głos panu dyrektorowi.

Dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego Krystian Szczepański:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne panie i panowie posłowie, chcę powiedzieć kilka rzeczy i ustosunkować się do tego, co zostało tutaj powiedziane. Jeżeli chodzi o kwestie BDO ze strony informatycznej, to jest to jeden element, o którym można dyskutować i rozmawiać. Ma tam oczywiście duże znaczenie kompetencja Ministerstwa Cyfryzacji. Natomiast zasadnicze znaczenie ma kwestia merytoryczności. Chciałbym powiedzieć, że statystyki, o których wspominała teraz pani poseł, to kwestie, które będą rozwijane przez Komisję Europejską. Już widzimy, ile co roku trzeba przesyłać Komisji danych sprawozdawczych związanych z wprowadzeniem różnego rodzaju regulacji. My, jako Instytut, administrujemy nie tylko tę bazę. Administrujemy również krajową bazę emisji, gdzie 56 tys. podmiotów raportuje kwestie dotyczące m.in. emisji gazów cieplarnianych i innych zanieczyszczeń. Na tej podstawie przygotowywane są sprawozdania do Organizacji Narodów Zjednoczonych, do Konwencji klimatycznej. Na tej podstawie są również przygotowywane wszystkie sprawozdania pod kątem obowiązków nakładanych przez Komisję Europejską.

Wracam jednak do kwestii odpadów i tego oprogramowania. Tak jak zostało powiedziane, moduł raportowy zostanie uruchomiony w przyszłym kwartale. Jeżeli chodzi o DPR-y, to podstawowym elementem, jeśli chodzi o ich funkcjonowanie, jest kwestia wprowadzenia decyzji dotyczących rozszerzonej odpowiedzialności producentów. Te decyzje były przesuwane. Przez brak tych regulacji legislacyjnych przesuwana była również kwestia zaimplementowania DPR-ów w module raportowym.

Moduł decyzji to odrębna kwestia. Decyzje są akurat w postaci zeskanowanej, nie są to dokumenty o charakterze cyfrowym. Natomiast zrobienie modułu decyzji wiąże się z tym, żeby od początku cały proces wniosku o decyzję był już w formie elektronicznej, tak jak w przypadku wniosków do BDO. Wniosek rejestrowy do BDO jest składany w sposób elektroniczny. Tak samo powinien wyglądać cały proces złożenia takiego wniosku, przygotowania wniosku i rozpatrzenia go przez odpowiedni organ, który wydaje określona decyzję czy to na podstawie ustawy o odpadach, czy to na podstawie prawa o ochronie środowiska. Jeżeli mówimy o pozwoleniach zintegrowanych, to wszystko

musiałoby się odbywać w taki sposób, aby te organy w jakiś sposób elektronicznie generowały te decyzje z systemu. Przygotowanie takiego systemu to bardzo duże wyzwanie, patrząc na liczbę organów upoważnionych do wydawania określonych decyzji związanych z gospodarką odpadami. Ich jest bardzo dużo – od transportu, poprzez magazyny, przetwórców itd., itd.

Co do powszechności, to do tego odniosła się już pani minister. Co do sprawozdawczości generowanej ręcznie, to tak, oczywiście, rozmawiamy na ten temat. To jest natomiast w ogóle odrębna dyskusja, jak mają funkcjonować moduły sprawozdawcze, jak ma funkcjonować kwestia modułu ewidencji i ewentualnego wykorzystania prowadzenia ewidencji, a potem generowania automatycznych sprawozdań. To nie zmienia natomiast faktu, że na końcu to wszystko i tak będzie musiało być zweryfikowane i dany podmiot będzie musiał potwierdzić, że te dane są poprawne. Na nim po prostu ciąży ta odpowiedzialność. To na pewno będzie działo się w kolejnych krokach rozwoju tej bazy. W pierwszej kolejności wydaje się jednak, że będą to kwestie DPR-ów. To wydarzy się pewnie jakoś w przyszłym roku. To też zależy od decyzji dotyczących całego roku.

Wykorzystujemy już natomiast bardzo dużo danych, które są zawarte w systemie. Dotyczą one na przykład sprawozdawczości w ramach Plastic Tax, czyli tej opłaty, którą wnosi państwo członkowskie do budżetu Unii Europejskiej w zakresie niepoddania recyklingowi w 100% odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych. Przypomnę tylko, że w przypadku Polski jest to obecnie wydatek budżetu państwa.

Oprócz tego przygotowujemy sprawozdania i raporty dotyczące gospodarki odpadami. Mógłbym wymienić ich dużo. Pamiętajmy jednak, że to będzie ważne narzędzie, jeśli chodzi o to, o czym mówimy, czyli na przykład nowe rozporządzenie dotyczące odpadów opakowaniowych i opakowań, które nakłada na wszystkie kraje członkowskie obowiązek bardzo dużej sprawozdawczości w obszarze opakowań, owijek, nakrętek… Tego jest naprawdę bardzo, bardzo dużo. Musimy myśleć też o tym, planując, w jaki sposób budować tego typu oprogramowanie. To tak po krótce, jeżeli chodzi o te wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym temacie? Proszę, panie przewodniczący

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Pani minister, chciałbym zadać kilka pytań odnośnie do planu rozwoju i tego, jak funkcjonuje ten system obecnie. Z dotychczasowych wypowiedzi zrozumiałem, że pracują państwo nad systemem raportowym. Pytanie, czy w momencie, kiedy będzie on gotowy, będzie połączony z systemem otwartych danych dane.gov.pl? Polska jest jednym z liderów, jeśli o to chodzi, więc warto, żeby takie zbiory pojawiały się na bieżąco na portalu dane.gov.pl – oczywiście wtedy, kiedy będzie to już gotowe do raportu ze strony samego systemu.

Przyznam, że dość pobieżnie przeszedłem przez funkcje tego systemu więc mam pytanie, czy jest tam dostępna integracja z KRS? Widziałem integrację z CEIDG, ale nie wiem, czy jest integracja z KRS. Jeżeli jej nie ma, to czy jest planowane jej dodanie?

Chciałem też zapytać, czy został dokonany audyt dostępności. Widzę, że jest wyświetlanie kontrastowe. Pytanie natomiast, czy dla osób z niepełnosprawnościami sposób nawigacji, który państwo przyjęli, jest na pewno optymalny. Jest parę rozwijanych menu. Pytanie, czy to było audytowane, a jeżeli tak, to czy jest pozytywny wynik, czy są ewentualnie jakieś plany zmian.

Chciałem też zapytać, czy podczas tworzenia systemu były prowadzone badania, jeżeli chodzi o użyteczność. Czy były prowadzone badania z docelowymi użytkownikami? W szczególności chodzi mi tutaj o przedsiębiorców. Czy osoby, które będą później korzystać z tego systemu, w momencie jego powstawania miały możliwość przeanalizowania tego, jak będzie on wyglądał? Jeżeli natomiast tak nie było, to czy są planowane takie działania przyszłości?

Mam też pytanie, czy były prowadzone badania satysfakcji użytkownika, a jeżeli były, to czy jest to jakaś forma cykliczna, czy jednorazowa? Jeżeli były, to prosiłbym może

o podsumowanie tego w formie pisemnej. Natomiast jeżeli ich nie było, to czy planują je państwo przeprowadzić? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Panie dyrektorze?

Dyrektor IOŚ – PIB Krystian Szczepański:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

To tak – jeżeli chodzi o integrację, to jesteśmy obecnie zintegrowani z Geoportalem, CEIDG, krajowym węzłem i TERYT-em. Jeżeli chodzi o KRS, to na tę chwilę nie planujemy takiej informacji. Nic mi o tym nie wiadomo.

Jeżeli chodzi o audyty dostępności, to audyty były przeprowadzone przez zamawiającego, czyli MKiŚ. My mamy swoje wewnętrzne procedury, jeżeli chodzi o dostępność. Robiliśmy to na nasze potrzeby wewnętrzne.

Jeżeli chodzi o *user experience*, to nie wykonywaliśmy takich badań. W początkowej fazie wdrażania było dużo spotkań z różnego rodzaju podmiotami. Pamiętajmy natomiast, że obecnie w systemie mamy 627 tys. podmiotów. Bardzo duża liczba tych podmiotów, odpowiadająca moim zdaniem z 80% ruchu w tym systemie, jest zintegrowana poprzez API i ma swoje desktopowe oprogramowania uwzgledniające charakterystykę firmy, prowadzoną działalność i różne inne rzeczy, które są z tym związane. Oni są zintegrowani przez API. Dla mniejszych podmiotów, które muszą wykonywać określone czynności w ramach swoich obowiązków, był przygotowany dostęp przez stronę internetową. Tak to zostało przygotowane wtedy, w 2018/2019 r., gdy tworzone były takie wymagania.

Ogólnie rzecz biorąc, tak jak było zaznaczone przy poprzednich pytaniach, ten system został pierwszy raz wpisany do ustawy w 2012 r. Fizyczne prace nad tym systemem zaczęły się pewnie w 2017/2018 r., bodajże w styczniu został odpalony rejestr BDO. Potem, pod koniec 2018 r., zostało to powierzone nam, czyli Instytutowi. W ciągu roku 2019 uruchomiliśmy te wszystkie elementy, które wymieniała pani minister.

Co do satysfakcji, to na tę chwilę nie były przeprowadzone takich badania. Tyle mogę powiedzieć.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam jeszcze jedno pytanie, bo nie dosłyszałem – ile procent użytkowników łączy się przez API, a ile nie przez API?

Dyrektor IOŚ – PIB Krystian Szczepański:

Panie przewodniczący – 15% wszystkich użytkowników jest zintegrowanych. Jest to więc 15% z tych 600 tys.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Tak, tak było w materiale.

Dyrektor IOŚ – PIB Krystian Szczepański:

Są to natomiast bardzo duże podmioty, które odpowiadają za ok. 80% ruchu w systemie.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Rozumiem, oczywiście. Czyli w uproszczeniu można powiedzieć, że dla profesjonalnych podmiotów jest API. Rozumiem, że państwo cały czas pracują nad tym, żeby rozwijać tę aplikację. Mam po prostu pytanie… Ono nie musi być rozstrzygnięte dzisiaj. Proszę o przekazanie na piśmie, czy planują państwo przeprowadzenie omówionych przeze mnie kroków. One byłyby przeprowadzone w szczególności z myślą o małych użytkownikach, takich, którzy logują się raz na jakiś czas, żeby złożyć jakiś raport. Chodzi o to, żeby upraszczać życie też tym małym podmiotom. W tym kontekście bardzo bym też prosił o przekazanie raportu dotyczącego dostępności. Proszę też o ewentualną informację, jeśli mają państwo plany dotyczące realizowania prac w obszarze dostępności. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani minister, tak? Proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Tak. Chciałam jeszcze dodać, że my oczywiście mamy wiele pomysłów na rozwijanie tego systemu. Chcielibyśmy nawet… W tym systemie jest naprawdę bardzo dużo danych, wiec one mogłyby być wykorzystane w jeszcze lepszy sposób, z korzyścią dla całego społeczeństwa i środowiska. Na to są też potrzebne pieniądze. W tej chwili system BDO nadal jest finansowany z budżetu projektowego. Będziemy zwracać się do Ministerstwa Finansów, żeby od przyszłego roku wprowadzić stałe finansowanie tego systemu. Do końca roku mamy zagwarantowane finansowanie przez NFOŚ. Od przyszłego roku musimy podjąć decyzję, co dalej. Jest to więc także kwestia finansowa.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Proszę.

Ekspert w stowarzyszeniu UNEP/GRID-Warszawa Filip Piotrowski:

Filip Piotrowski, UNEP/GRID-Warszawa, organizacja afiliowana przy programie środowiskowym ONZ. Chciałem z jednej strony bardzo podziękować za informację o tym, że rozwijany będzie moduł sprawozdawczości. W imieniu strony społecznej chciałem też bardzo prosić o to, aby ten moduł pozwalał na generowanie jakichś zbiorczych zestawień albo o szerszy dostęp dodanych. My oczywiście bardzo pozytywnie oceniamy współpracę IOŚ. Generalnie zawsze dostajemy dane, o jakie prosimy. Pewnie jednak byłoby wygodniej, gdyby można było do nich po prostu sięgnąć automatycznie. To jedna kwestia.

Druga kwestia. Wydaje nam się, że ulokowanie całego systemu w IOŚ jest jak najbardziej sensowne i powinno być zachowane. Powód jest bardzo prosty – ten system będzie rozwijany. Nastąpi to zarówno ze względu na ROP – co nastąpi bardzo szybko, bo musimy zaimplementować dyrektywę i mamy już postępowanie z Komisji Europejskiej – i ze względu na PPWR, który będzie wymagał ogromnych ilości dodatkowych danych i przepływów w obszarze opakowań. Jest jeszcze trzeci, bardzo istotny powód, o którym wspominała przed chwilą pani minister. Chodzi o kwestię finansowania. Jest dyrektywa ramowa o odpadach, którą, jak rozumiem, będziemy implementować, wprowadzając ROP w Polsce. Ona wprost mówi o tym, że tego typu systemy muszą być finansowane przez wprowadzających, czyli przez przedsiębiorców. Myślę więc, że kwestia finansowania zostanie tak naprawdę rozwiązana w momencie wprowadzenia ROP-u. Ten system, jak wszyscy wiemy, powstał za niewielkie pieniądze w porównaniu do kosztów innych powstających w tym samym momencie systemów informatycznych w kraju. Jeśli spojrzymy na to, jak niewielkie były nakłady na BDO, to zobaczymy, że jego obecny poziom funkcjonowania to naprawdę ogromny sukces. To trzeba powiedzieć sobie wprost. Teraz trzeba tylko dopilnować, żeby w ustawie o ROP pojawiły się zapisy, które wprost kierują strumień finansowy także na bardzo poważne dofinansowanie BDO. To jest kluczowa baza danych. Chodzi o to, żeby system był przygotowany do wejścia ROP-u i do wejścia PPWR-u, czyli nowego rozporządzenia opakowaniowego, które rzeczywiście doda do niego nowe ogromne strumienie danych. Jednocześnie chodzi o to, żeby ten system miał nowe funkcjonalności, chociażby takie raportowanie. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że być może rzeczywiście powinien też być nieco szerszy otwarty dostęp do danych. To byłoby bardzo dobrym rozwiązaniem w zakresie przejrzystości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Może skomentuję jednym zdaniem. Dokładnie taki jest plan, ale na razie nie ma tych konkretnych rozwiązań prawnych. Taki natomiast jest plan – żeby z opłat w ramach rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej finansować system ROP. To wynika również z przepisów unijnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Dyrektor programowy Związku Cyfrowa Polska Dominik Dobek:

Dzień dobry. Dominik Dobek, Związek Cyfrowa Polska. Bardzo dziękuję za przygotowanie tego raportu. W pierwszej kolejności chciałbym podziękować za to, że temat, który merytorycznie przynależy do obszaru środowiska, pojawił się na Komisji Cyfryzacji. Jako Związek Cyfrowa Polska reprezentujemy branżę cyfrową i branżę nowoczesnych technologii. Bardzo się cieszymy, że pojawiło się spojrzenie na tę kwestię z punktu widzenia cyfryzacji i dostępności danych. W tym temacie mam szybkie, krótkie pytanie, dotyczące właśnie branży zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego oraz branży zużytych baterii i akumulatorów. Czy są jakieś plany lub prace, żeby w systemie BDO udostępniać raporty roczne albo dane z krótszych okresów z tych dwóch branż? To by nam bardzo pomogło w lepszym zarządzaniu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

O odpowiedź poproszę panią naczelnik Dominikę Tockę.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Gospodarki Odpadami MKiŚ Dominika Tocka:

Dzień dobry państwu. Mogę panu odpowiedzieć, że BDO jest już zasilane danymi dotyczącymi zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz baterii. W tej chwili przepisy prawa są tak skonstruowane, że podmioty tworzą sprawozdania raz do roku. Z tego, co wiem, ani w Komisji Europejskiej, ani w kraju, nie ma na razie planów, żeby zmienić tę częstotliwość. Natomiast, tak jak powiedziała wcześniej pani minister, bardzo dużo problemów, o których państw mówią, rozwiąże w II kwartale tego roku moduł raportowy. Dane po prostu popłyną do państwa strumieniem. Myślę, że wszystkie zastrzeżenia, które dziś państwo zgłaszają, nie będą się więcej pojawiać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Sobolak (KO):

Chciałam podziękować za głos panu Filipowi Piotrowskiemu, który podjął temat finansowania systemu BDO. Mówił pan o tym, że on miałby docelowo być finansowany przez wprowadzających. To nie jest odpowiednia Komisja, ale w związku z tym pokuszę się jeszcze raz o zaapelowanie, by jak najszybciej wprowadzić rozszerzoną odpowiedzialność producencką. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Czy ktoś państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. W takim razie zamykam dyskusję.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – dyskusja na temat barier legislacyjnych w gospodarce cyfrowej i rozwiązań służących ich niwelowaniu. Proszę o zabranie głosu przedstawicieli Izby Gospodarki Elektronicznej.

Ekspert ds. e-commerce w Izbie Gospodarki Elektronicznej Kamil Mirowski:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Kamil Mirowski, Izba Gospodarki Elektronicznej. Na wstępie zaznaczę tylko i dodam, że jestem dzisiaj w zastępstwie pani prezes Patrycji Staniszewskiej-Sass. Pani Patrycja przeprasza za swoją nieobecność, ale jest aktualnie w Pradze. Jest organizatorką misji gospodarczej do Czech, która ma za zadanie właśnie wsparcie polskich przedsiębiorców e-commerce. Dzisiaj łączy przedsiębiorców ze sobą w praktyce, tym razem offline. Wraz ze mną są dzisiaj koordynatorzy działów naszej Izby – mecenas Witold Chomiczewski i mecenas Bartosz Skowroński.

Zacznę od tematu naszego wystąpienia, czyli barier legislacyjnych w gospodarce cyfrowej i rozwiązań służących ich mitygacji. Te obszary są przedmiotem kampanii „Taki sam start”, której organizatorem jest Izba Gospodarki Elektronicznej. Kampania „Taki sam start” służy wyrównywaniu ram prawnych i ram konkurencyjnych między i europejskimi, w tym w szczególności polskim, przedsiębiorcami e-commerce, a przedsiębiorcami azjatyckimi. Kampania skierowana jest zarówno do biznesu i konsumentów,

jak i dla podmiotów administracji rządowej. Przygotowywana jest przez tzw. e-Izbę, czyli przez Izbę Gospodarki Elektronicznej, wraz z podmiotami zrzeszonymi.

Zacznę może od przyczyn i powodów podjęcia tematu naszego wystąpienia. Chodzi mianowicie o to, że jak państwo doskonale wiedzą, jednolity wspólny rynek jest przede wszystkim szansą dla polskich przedsiębiorców. Jest jednym z unikalnych regionów świata, w którym handel towarami i usługami z resztą świata stanowi 17% całego światowego handlu. Jak państwo doskonale wiedzą, w czasie, który minął od polskiej akcesji do Unii Europejskiej, doskonale udowodniono, że jednolity wspólny rynek jest przede wszystkim szansą dla polskich przedsiębiorców. Dzisiaj kluczem do wykorzystania tej szansy jest właśnie e-commerce. Według raportu „Cross-border E-commerce – gospodarka bez granic", przygotowywanego waśnie przez Izbę Gospodarki Elektronicznej, coraz więcej polskich sprzedawców rozważa rozpoczęcie sprzedaży transgranicznej albo już realizuje tę działalność. Wedle raportu 60% sklepów zadeklarowało, że prowadzi sprzedaż transgraniczną. Kolejne 20% zamierza ją rozpocząć w ciągu najbliższych 3 lat. Można powiedzieć, że na przestrzeni tej dekady e-commerce w Polsce po prostu wybuchł, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. W czasie pandemii e-commerce zarejestrował bardzo wysoki wzrost obrotów, zarówno pod względem B2C, jak i B2B. Uzyskał wartość na poziome ok. 550 mld złotych. Natomiast zakłócenia w łańcuchach dostaw, które zostały oczywiście spowodowane pandemią, a także spiralnie rosnące ceny energii w wyniku agresji Rosji na Ukrainę, wystawiły na próbę jednolity europejski rynek cyfrowy. Przyczyną tej próby jest bardzo agresywna konkurencja w postaci pochodzących przede wszystkich z Chin światowych gigantów e-commerce, którzy działają w tzw. modelu *direct to customer*. To oznacza, że wszystko, co zostało wyprodukowane w jednym kraju – w tym przypadku w Chinach – jest w całości eksportowane bezpośrednio do konsumentów w innych krajach na całym świecie. Ten model pojawił się stosunkowo niedawno i trzeba przyznać, że przemknął troszeczkę niezauważony przez regulatorów czy przez organy administracji. Korzysta natomiast z wyjątkowych, unikatowych benefitów, niedostępnych dla przedsiębiorców europejskich. Tymi benefitami są na przykład korzyści podatkowe. Można powiedzieć, że Chiny wspierają ten model, zdejmując z przedsiębiorców zarówno podatki eksportowe, jak i wewnętrzne. Sama ta różnica w podatkach – bez brania pod uwagę kosztów pracy ani niczego innego – według raportu Morgana Stanleya stanowi nawet do 25% wartości marży. Mówimy tu tylko i wyłącznie o różnicach w polityce podatkowej.

Kolejnym obszarem będzie wspieranie dostaw paczek bezpośrednio do konsumentów na terenie innych państw, w tym na terenie Unii Europejskiej. To są regulacje Światowego Związku Pocztowego, które precyzują, w jaki sposób mają być rozliczane tzw. połączenia zakończeniowe między krajami rozwijającymi się, czyli na przykład Chinami, a krajami rozwiniętymi, czyli krajami Unii Europejskiej. Te różnice powodują, że zdarza się, że paczka z Warszawy do Warszawy jest droższa niż paczka z Pekinu do Warszawy. Do tego oczywiście dokładają się wszyscy podatnicy. Poza subsydiami, to właśnie to wsparcie powoduje, że chińscy detaliści wysyłają dziennie ok. 10 tys. ton towarów bezpośrednio do konsumentów na całym świecie. Tak w przeliczeniu, dla wyobrażenia, to jest ponad 100 samolotów Boeing 777, które latają z tymi towarami codziennie bezpośrednio do konsumentów, w modelu *direct to customer*.

Jest to też spowodowane tym, że na terenie UE istnieje tzw. próg *de minimis*, który pozwala paczkom o zadeklarowanej wartości poniżej 150 euro na niepodleganie procedurze celnej. Co się z tym wiąże, tych paczek nie do końca obowiązują te wszystkie zasady dotyczące pełnej kontroli zgodności z prawem na granicy. Nie muszę już mówić o tym, że wpływa to także na zaniżanie wyceny lub dzielenie zamówień na różne paczki, aby utrzymać ich wartość poniżej tej granicy. Według Komisji Europejskiej liczba paczek o wartości poniżej 150 euro, która wpłynęła do Europy w ubiegłym roku wynosi ok. 2 mld. W wyniku tego procesu spotykamy się z ogromnymi problemami ze skutecznym egzekwowaniem przepisów nadzoru rynku na terenie całej Unii Europejskiej. W szczególności chodzi o przepisy dotyczące zgodności z przepisami bezpieczeństwa chemicznego i bezpieczeństwa produktów.

W ramach programu „Taki sam start” przygotowaliśmy księgę niwelowania barier legislacyjnych, w której przedstawiamy właśnie zestawienie przepisów wpływających negatywnie na sytuację przedsiębiorców i utrudniających ich funkcjonowanie. Jednocześnie proponujemy oczywiście rozwiązania, które pozwolą na usunięcie tych problemów. Jeśli chodzi o ten temat, to oddam teraz głos naszym ekspertom.

Pełnomocnik ds. legislacji w IGE Witold Chomiczewski:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, chciałem w kilku zdaniach zaprezentować, na razie tak z lotu ptaka, te obszary, w których diagnozujemy bariery dla rozwoju rynku cyfrowego w Polsce. Zaprezentuję też wyzwania, z którymi trzeba się zmierzyć. Jednym z nich jest właśnie różnica w ramach konkurencyjnych na globalnym rynku e-commerce. Globalizacja jest rzeczywiście najbardziej widoczna na rynku e-commerce z racji na łatwość, z jaką konsument może sięgać po towary sprzedawane spoza Unii Europejskiej.

Elementem, który w naszej ocenie wymaga w tej chwili zaadresowania, jest podwyższenie bezpieczeństwa konsumentów na globalnym rynku cyfrowym. W tym punkcie zawiera się tak naprawdę kilka działań. Przede wszystkim chodzi jednak o takie rozwiązanie, które pozwoliłoby konsumentowi na uzyskanie weryfikacji, czy towar, który został przez niego zakupiony, spełnia normy bezpieczeństwa, które obowiązują na terenie Unii Europejskiej. W tej chwili konsument nie jest wyposażony w bezpośrednie narzędzie, które zapewniłoby mu tę możliwość. Można by tu wykorzystać doświadczenie, które mamy chociażby z RODO i z rozproszonym modelem kontroli przestrzegania tych przepisów. Oczywiście, poza organem nadzorczym, każdy z nas, jako podmiot danych, również może podejmować odpowiednie działania przed sądami powszechnymi. Można by rozważyć przyznanie konsumentowi możliwości wystąpienia do odpowiednich organów, chociażby do Inspekcji Handlowej, w celu skontrolowania określonego produktu. To mogłoby również zawieszać bieg terminów, które są wyznaczone konsumentowi na odstąpienie od umowy. Bardzo ważnym elementem jest też wsparcie w zakresie budżetowym organów nadzorczych, czyli prezesa UOKiK-u czy prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Chodzi o to, żeby mieli możliwość skutecznego egzekwowania przestrzegania regulacji unijnych od podmiotów pozaunijnych.

Jesteśmy w tym momencie w bardzo ważnej chwili dla handlu elektronicznego, ponieważ od 17 lutego stosujemy w pełni przepisy rozporządzenia unijnego – Aktu o usługach cyfrowych. Dotyczy on dostawców usług pośrednich, w tym platform internetowych. Adresowany jest tam m.in. problem związany z brakiem przedstawicielstwa dotychczasowych podmiotów działających spoza Unii Europejskiej. Teraz będzie musiał być powołany taki przedstawiciel. Mówię o tym dlatego, że rozporządzenie jest adresowane do dostawców usług pośrednich, czyli, przykładowo, platform internetowych. Natomiast spod tej regulacji wymyka się inny model biznesowy, który również może się pojawić na rynku. Mowa o prowadzeniu sprzedaży własnych towarów przez bardzo duże sklepy internetowe działające spoza Unii Europejskiej. One nie będą musiały mieć takiego przedstawiciela na terenie Unii Europejskiej na podstawie przepisów DSA, czyli Aktu o usługach cyfrowych. Tutaj też widzimy więc pojawienie się takiej luki. Warto byłoby rozważyć, czy ona nie wymagałaby jakichś działań legislacyjnych – czy to na poziomie krajowym, czy, docelowo, na poziomie unijnym.

Odejdę na chwilę od obszaru globalnego e-commerce. Widzimy cały czas również inną przestrzeń, w której można by przyspieszyć i uprościć cyfrowy obrót gospodarczy. Chodzi o depapieryzację. Jest to element, który pojawiał się już oczywiście w legislacji. Dużo zostało zrobione, chociażby poprzez wprowadzenie formy dokumentowej. Mamy natomiast jeszcze pewną grupę umów, która ze względu na potrzeby ochrony czy to pracowników, czy właścicieli praw autorskich i majątkowych, czy też podmiotów zawierających umowę leasingu, wymaga zawarcia tej umowy w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Musimy więc tak naprawdę mieć odręczny podpis. Możemy wykorzystać podpis elektroniczny kwalifikowany, natomiast nie jest on specjalnie rozpowszechniony w powszechnym obrocie. Myślimy, że warto byłoby rozpocząć dyskusję na temat złagodzenia tej formy. Niekoniecznie chodzi o otwarcie tego i pozostawienie bez żadnej formy

kontroli, ponieważ jest tu istotna potrzeba kontroli. Mamy jednak do dyspozycji chociażby formę dokumentową czy podpis zaufany, który również mógłby być wykorzystywany w tym obszarze. W ten sposób można by było uprościć działanie w obrocie gospodarczym oraz przy zatrudnianiu pracowników. W przypadku wielu podmiotów dzieje się tak wraz z pracą zdalną, online.

Ostatni punkt. Chcielibyśmy zaapelować również o rozważenie kwestii związanych z przewidywalnością obciążeń finansowych. To jest jedno z ważnych kryteriów przy podejmowaniu decyzji biznesowych. Apelujemy o rozważenie, czy nie można by było wprowadzić takich zasad, że istotne zmiany podatkowe wymagałyby co najmniej 3-miesięcznego *vacatio legis*. Poza tym, czy nie można byłoby zrobić, tak żeby były określone okna czasowe, kiedy są wprowadzane zmiany w przepisach podatkowych? Na przykład do stycznia, a potem do lipca? Chodzi o to, żeby dać czas podatnikom, zwłaszcza tym prowadzącym działalność gospodarczą, na dostosowanie się do nowych przepisów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Koordynator ds. ochrony konkurencji w IGE Bartosz Skowroński:

Adwokat Bartosz Skowroński, koordynator ds. ochrony konkurencji. Chciałbym wskazać projekt, nad którym IGE pracowała w 2022 r., a do pracy nad którym wróciliśmy w tym roku. Projekt ten w 2022 r. zakładał przyspieszenie wprowadzenia rozwiązań przewidzianych w Akcie o usługach cyfrowych. Chcieliśmy, aby w Polsce rozwiązania przewidziane w rozporządzeniu DSA weszły już w życie w ramach legislacji krajowej i regulowały te kwestie wcześniej, zanim rozporządzenie wejdzie w życie w pełnym zakresie. Obecnie wracamy do tego projektu. Bierzemy pod uwagę te zagadnienia, o których mówił mój przedmówca, mecenas Chomiczewski. One dotyczą niecałkowitego zagospodarowania zmiennego, dynamicznego sposobu prowadzenia handlu na rynku e-commerce. Jakkolwiek wydaje się, że rynek, w tym nasza organizacja, pozytywnie ocenia kierunek, w jakim zmierza regulacja z Aktu o usługach cyfrowych i obowiązki nakładane na platformy handlu elektronicznego, w szczególności te kierujące swoje usługi do konsumentów na terenie Unii Europejskiej, to jednak praktyka pokazuje, że te regulacje są już w tyle za zmienionym modelem działania niektórych platform kierujących swoje usługi do europejskich i polskich konsumentów. Patrząc na sposób prezentowania ofert na tych platformach, trudno ustalić, czy platformy te są w istocie platformami, które będą stosować rozporządzenie DSA, czyli Akt o usługach cyfrowych.

W dalszej kolejności chcielibyśmy wskazać na fakt, że na zlecenie Izby Gospodarki Elektronicznej przygotowane zostało opracowanie dotyczące przewidywanego sposobu ekspansji handlu e-commerce prowadzonego przez przedsiębiorców z Chin. Przewiduje się, że ma powstać nawet 100 podmiotów, które mają rozwijać handel e-commerce kierowany do polskich i unijnych konsumentów. Biorąc pod uwagę aktualne podejście do stosowania przepisów DSA, można się spodziewać, że następnym krokiem może być próba rozwinięcia handlu w formule, o której mówił kolega Kamil Mirowski. Chodzi o dostawę bezpośrednio do konsumenta w sytuacji, w której dany podmiot nie będzie poczuwał się do bycia platformą, wobec której zastosowanie znajdują przepisy rozporządzenia DSA. Z tego względu opracowaliśmy projekt nowelizacji, który przewiduje tąpnięcia w tym zakresie, spowodowane wprowadzeniem przepisów nakładających obowiązki zbliżone do tych przewidzianych w rozporządzeniu DSA również na duże sklepy internetowe. Mowa o obowiązkach w szczególności w zakresie ustanawiania przedstawicieli prawnych, poddawania się audytom i kontrolom oraz tych, które dotyczą transparentności. Jeśli to możliwe i jeśli taki projekt znajdzie zainteresowanie, chcielibyśmy, żeby te rozwiązania były wprowadzone do polskiej legislacji. Biorąc pod uwagę, jak funkcjonuje rynek e-commerce, widzimy jednak również potrzebę rozmowy o tych postulatach na poziomie legislacji unijnej.

Poza tymi elementami, o których opowiedziałem, w naszym zaktualizowanym pakiecie „Polska cyfrowa. Pakiet zmian" ujęliśmy propozycje zmian dotyczących wyposażenia konsumentów dające możliwość badania bezpieczeństwa produktów. Dobrym

przykładem tego, jak obecnie wygląda kontrola bezpieczeństwa produktów, jest chociażby wydany przez Inspekcję Handlową w lutym tego roku i opublikowany na stronie UOKiK-u raport dotyczący bezpieczeństwa zabawek. Z tego, co sobie przypominam, ten raport wykazuje podwyższone stężenie ftalanów w zabawkach w 18% przypadków. Należy mieć jednak na uwadze, że z zaprezentowanego na stronie UOKiK-u załącznika wynika, że badania te dotyczyły zakupów dokonywanych przez Inspekcję Handlową przez kanały tradycyjne. O ile wyniki opublikowane w raporcie dotyczą kanału tradycyjnego, wydaje się, że w sytuacji analizy sprzedaży chińskich platform bezpośrednio do konsumentów, wyniki mogłyby być jeszcze gorsze. Rozwiązania, które proponujemy, dawałyby konsumentom szansę zwrócenia się do Inspekcji Handlowej z wnioskiem o przeprowadzenie badania produktów zakupionych na platformach spoza Unii Europejskiej.

Na koniec chciałbym jeszcze wskazać, że na 23 maja 2024 r. zaplanowany jest w Warszawie Europejski Szczyt E-commerce. Jest to szczyt, podczas którego spotkać ma się w Warszawie 20 prezesów organizacji e-commerce z całej Europy. Chodzi o takie organizacje e-commerce, jak Izba Gospodarki Elektronicznej. Spotkają się tam też zarządy polskich przedsiębiorstw e-commerce. Liczymy również na udział przedstawicieli administracji publicznej. Tematy, które mają być poruszane podczas tego szczytu e-commerce, to przede wszystkim te aspekty, od których zaczął Kamil. W praktyce funkcjonowania IGE dzieje się coś teraz w tych tematach. Obecnie jest to właśnie ta misja w Pradze dotycząca realizacji postulatów związanych z eksportem online. To mają być właśnie zagadnienia eksportu internetowego. Poza tym mają tam być poruszane te tematy, o których mówimy i które podnosimy w ramach prowadzonej kampanii „Taki sam start". Są to więc kwestie dotyczące równych ram prawnych i konkurencyjnych dla polskich przedsiębiorców oraz przedsiębiorców oferujących swoje usługi spoza Unii Europejskiej. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa przedstawicieli Izby chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Andrzej Dulka:

Andrzej Dulka, prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Mówimy dzisiaj o branży e-commerce. Jednak, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę, że branża e-commerce będzie zdrowa, jeśli branża ICT będzie zdrowa i będzie się rozwijała dynamicznie. My, jako Izba zrzeszająca branżę ICT, intensywnie obserwujemy obietnicę Ministerstwa Cyfryzacji, że w tym roku pojawią się oczekiwane przez nas akty cyfrowe. Chodzi o takie akty, jak Prawo komunikacji elektronicznej, DSA, DMA… To nie są trywialne rzeczy. Pozwólmy branży ICT rozwijać się w tempie doganiającym świat. Żyjemy w przedziwnej iluzji, szanowni państwo. Widzimy przyspieszenie w branży ICT. Widzimy, jak dużo pracy zostało w to włożone. Trzeba podziękować ludziom za dobrą pracę i za to, że możemy się chwalić tymi wszystkimi naszymi osiągnięciami i aplikacjami. Jednak jeśli spojrzymy na cyfry, to w Europie rynek oparty o branżę ICT rozwija się średnio w tempie 8,9%. Statystyki są nieubłagane. Odsyłam państwa do raportu PIIT-u, który został opublikowany w zeszłym roku w związku z 30-leciem naszej Izby. Jeśli natomiast spojrzymy na tempo rozwoju w Polsce, to jest to w najlepszym przypadku 8%. Jeśli porównamy 8,9% do 8%, to jest to 11% różnicy. Proszę państwa, w ciągu trzech lat oznacza to o 30% wolniejszy rozwój w Polsce, niż w świecie, który ucieka przed nami. Nie żyjmy w iluzji, że osiągnęliśmy doganiające tempo. Nasze tempo przyspiesza, ale świat ucieka przed nami. Z tego powodu należy wykorzystać każdą szansę – i legislacyjną, i ekonomiczną, i finansową, i wynikającą z KPO – aby zrealizowały się te dodatkowe procenty przyspieszenia naszej gospodarki. To będzie możliwe tylko wtedy, jeśli stworzymy taką szansę. Implementując prawo europejskie, nie możemy upiększać go ozdobnikami niczym choinkę. One spowolnią gospodarkę, obciążą ją i spowodują, że nie będziemy konkurencyjni. My, jako izba gospodarcza ICT, będziemy tego pilnować i wracać do państwa. Razem z naszymi obecnymi tutaj kolegami z innych izb, z którymi nieraz już wypo-

wiadaliśmy się wspólnie, będziemy pokazywać państwu, gdzie, co i jak należy poprawić w naszym prawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie pośle. Oddaję panu głos.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

Dziękuję. Na wstępie chciałbym podziękować panom za przedstawienie tej krótkiej, ale bardzo treściwej, skondensowanej prezentacji. Chciałbym trochę poprzeć państwa postulaty. Szkoda, że nie było panów na posiedzeniu Komisji w Łodzi. Mieliśmy tam dyskusję na temat sztucznej inteligencji i o aspektach rozwoju sztucznej inteligencji na rynku pracy, akurat pod kątem ochrony pracownika i danych osobowych. Rozpatrywaliśmy ten temat pod różnymi względami. Natomiast wywołałem tam też dyskusję związaną z regulacjami, które powstają na gruncie unijnym, a potem – czasami w twórczy sposób, bardziej restrykcyjny, niż wynikałoby to z samych regulacji – są lokalnie implementowane u nas. Zastanawiałem się, czy one nie powodują zatrzymania pewnych szans rozwojowych. Mówiłem akurat o startupach, które mogłyby wykorzystywać sztuczną inteligencję do rozwoju polskiej gospodarki. Panowie z trochę innych branż i sektorów też wskazują na to zagadnienie. Cały czas wracam do mojego głosu z ostatniego poniedziałku, bo uważam, że jest to jedno z fundamentalnych wyzwań, przed którymi stoimy. Z jednej strony mamy kwestię okiełznania sztucznej inteligencji i regulacji dotyczących e-commerce czy innych branż będących osnową świata cyfrowego. To jest kwestia zabezpieczenia użytkownika, zapewnienia bezpieczeństwa… Państwo wskazują, że jeśli mowa o obrocie globalnym, to można te kwestie wykorzystać na korzyść naszej i unijnej gospodarki.

Zgadzam się z panem, że rozpatrywanie naszego rozwoju nowych technologii i opartych na nich branży tylko na gruncie lokalnym, w granicach Europy, może nas zwieść na manowce. Musimy cały czas patrzeć na to w skali globalnej i obserwować, gdzie w tym procesie znajdują się liderzy – Stany Zjednoczone, Chiny… Panowie odnosili się właśnie głównie do Dalekiego Wschodu. Musimy obserwować, jak wygląda tam wsparcie ze strony państwa dla całych branż i sektorów. Ja mam większą wiedzę dotyczącą kwestii związanych z rozwojem przedsięwzięć biznesowych opartych na sztucznej inteligencji. Panowie jednak praktycznie enumeratywnie wskazali przykłady, w których Państwo Środka, Chiny, wielkie imperium, dotuje i subsydiuje całą gałąź gospodarki opartą na e-commerce. Robi to w sposób skuteczny, bo konkurencyjność jest zaburzona. W związku z tym cieszę się i mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie oraz prezentacja jest pewnym otwarciem i kolejnym głosem w dyskusji, która jest prowadzona na łonie Komisji od zeszłego poniedziałku. Oczywiście rozpatrujemy kwestię pod kątem regulacji związanych ze światem cyfrowym. Są też inne komisje, które mogą szczegółowo zajmować się kwestiami biznesowymi i branżowymi. Myślę, że wspólnie powinniśmy pochylać się nad tym tematem.

Panowie zauważyli też słusznie, że wiele kwestii jest regulowanych na poziomie Unii Europejskiej. My tylko implementujemy te przepisy. Warto jednak pamiętać, aby przynajmniej nie zaostrzać tych regulacji. Chciałem więc podziękować za ten głos. Ja cały czas podkreślam i uwrażliwiam Komisję oraz wszystkich, z którymi rozmawiam na ten temat, że chodzi o to, żebyśmy nie stracili możliwości rozwoju naszej gospodarki i tych branż, które oparte są na świecie cyfrowym. Świat nam ucieka. Nie mówię tu tylko o Polsce, ale i o wszystkich państwach Unii Europejskiej i Europy. Świat nam ucieka. Zróbmy wszystko, żebyśmy nie zostali zbyt mocno w tyle. Nadrabiajmy przepaść, która powstaje między nami a innymi państwami na świecie w zakresie rozwoju nowoczesnych technologii i ich wykorzystania, monetyzacji. Tym bardziej, że od kilku lat odbywa się to niestety w sposób wykładniczy, w związku z rozwojem sztucznej inteligencji. To taki mój apel i głos w dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, jeżeli mogę tylko powiedzieć coś przed pańskim głosem. Z waszych ust padło kilka nazw ustaw, na przykład Prawo komunikacji elektronicznej. Jest z nami

pan minister, więc na pewno też wypowie się w tej sprawie. Chciałbym tylko powiedzieć o naszych wewnętrznych dyskusjach. Może to trochę przyspieszy nasze prace, a może nie tyle przyspieszy, co trochę je ułatwi. Wiemy dokładnie, jak wygląda ta ustawa i który to był druk. Pamiętam wózek z tymi ustawami, który jechał w czasie poprzedniej kadencji. Jest taka propozycja, żebyśmy powołali po prostu specjalną podkomisję, która zajęłaby się tym drukiem. To pozwoli po pierwsze, na szybsze i bardziej sprawne przeprocedowanie tej ustawy, a po drugie, pomoże nam w tym, aby na posiedzeniu Komisji czy podkomisji pojawiło się więcej przedstawicieli strony społecznej. To jest rzecz pierwsza.

Rzecz druga. Chcę przypomnieć trochę historię i po prostu to powiedzieć. Ta ustawa by już była, gdyby nie wdarła się w nią polityka. Pojawiła się ustawa wprowadzająca, która miała tak naprawdę zapanować nad pilotem wszystkich Polek i Polaków. To spowodowało napięcia. Pamiętają to państwo. Mówiąc brutalnie, uderzało to też w polskich przedsiębiorców, którzy w latach 90. budowali od podstaw swoje lokalne telewizje, swoje lokalne przedsiębiorstwa. Te wstawki, służące, powiedzmy to sobie szczerze, celom partyjnym, zablokowały tę ustawę. Po stronie naszej Komisji absolutnie jest otwartość i chęć pracy. Jesteśmy po rozmowie z ministerstwem. Pan minister za chwilę pewnie o tym powie, że tam też jest chęć szybkiej pracy. Zadeklarowaliśmy panu premierowi Gawkowskiemu chęć współpracy i pracy nad tymi projektami.

Bardzo proszę, panie ministrze. Przepraszam za wdarcie się ze swoim głosem.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Dariusz Standerski:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję też za tę prezentację. Mam wrażenie, że ona porządkuje nam perspektywę prac całego Sejmu, a także ministerstwa. Wskazywali państwo na projekty ustaw wdrażające przepisy unijne. Jesteśmy właśnie w momencie nadrabiania zaległości wobec Unii Europejskiej. Mam wrażenie, że w czasie przynajmniej pierwszego półrocza w ministerstwie nacisk będzie położony właśnie na nadrabianie tych zaległości. Jeżeli chodzi o Prawo komunikacji elektronicznej, to kończymy uzgodnienie, opiniowanie i konsultacje. Chcemy w czasie najbliższych kilkunastu dni mieć to już gotowe i iść z tym na Stały Komitet Rady Ministrów. Bardzo dziękuję też za inicjatywę pana przewodniczącego dotyczącą utworzenia podkomisji. Rzeczywiście, wszyscy dobrze wiemy, jak wygląda ten projekt ustawy. Oglądamy go już któryś rok. Tym razem jest już wyczyszczony, jest po zmianach i konsultacjach. Jeżeli będzie procedowany na podkomisji, to będzie to też gwarancja, że będzie procedowany dokładnie i, oczywiście, sprawnie. Bardzo dziękuję za tę inicjatywę Komisji.

Skoro przyjrzeliśmy się już PKE, to zaczynamy przyglądać się wdrożeniu DSA. Jeśli o to chodzi, to też zapraszam wszystkich do konsultacji społecznych, które trwają do 14 kwietnia. Będziemy dalej iść w tym kierunku. Tak jak wskazał pan poseł, będziemy również kontynuować dyskusję rozpoczętą na posiedzeniu Komisji w Łodzi, gdzie też, jak relacjonowali mi przedstawiciele i przedstawicielki Ministerstwa Cyfryzacji, padły wnioski, które bardzo nam pomogą w rozpoczęciu konsultacji dotyczących wdrożenia aktu w sprawie sztucznej inteligencji. Planujemy je zacząć już teraz, żeby mocno to przedyskutować. Widzimy więc, że w najbliższych tygodniach i miesiącach skupimy się na tym odcinku. Chodzi o to, żeby w III czy IV kwartale móc usiąść do tych tematów, o których mówili panowie. Będziemy już na bardziej zaawansowanym etapie wdrażania zaległych przepisów unijnych – a to jest jednak ważniejsze, bo przypomnę, że za PKE zapłacimy w optymistycznym wariancie 101 752 tys. złotych. Tyle zapłacimy za opóźnienia, które narosły od grudnia 2020 r. w czasie poprzedniej kadencji. Po zajęciu się tymi palącymi problemami będziemy mogli rozwiązywać te bardzo ważne kwestie. To też jest zawarte w wymaganiach m.in. kamieni milowych Komisji Europejskiej. Wiele z tych elementów to kwestia domyślności cyfrowej. Wiemy, że kwestia domyślności cyfrowej to nie będzie jedna ustawa. To będzie co najmniej zmiana kilkunastu ustaw, w tym przepisów zawartych w panów prezentacji. W związku z tym jeszcze raz dziękuję za nią bardzo serdecznie. To jest też uporządkowanie naszego horyzontu myślenia o legislacji w obszarze cyfrowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos? Ktoś z zaproszonych gości? Tak? To najpierw po tej stronie, jeśli mogę prosić. Tylko proszę już zwięźle, bo mamy salę wynajętą na określony czas.

Koordynator ds. ochrony konkurencji w IGE Bartosz Skowroński:

Tak, oczywiście. Chciałem tylko krótko odnieść do tego, o czym wspominał pan poseł i do kwestii dbania o niwelowanie barier legislacyjnych, czyli tematu naszego dzisiejszego spotkania. Pamiętam też o drugim celu kampanii „Taki sam start", czyli wyrównywania szans konkurencyjnych poprzez egzekwowanie już obowiązujących przepisów – zarówno polskich, jak i unijnych. Polscy mali i średni przedsiębiorcy, którzy egzystują na rynku cyfrowym, muszą borykać się na co dzień z dostosowywaniem się do realiów legislacyjnych. Ponoszą koszty. To też jest element nierówności konkurencyjnej na rynku cyfrowym – koszty i ciężary związane z zastosowaniem się do legislacji polskiej i unijnej w sytuacji, kiedy po naszej stronie brakuje przekonania, aby te same zasady stosowały podmioty kierujące swoje usługi do polskich konsumentów spoza Unii Europejskiej. To jest ten drugi aspekt, o którym, siłą rzeczy, mniej mówiliśmy na dzisiejszym spotkaniu, bo mówiliśmy o barierach legislacyjnych. On jest jednak niezwykle istotny z naszego punktu widzenia. Kluczowa jest egzekucja przestrzegania tych przepisów zarówno przez polskich, jak i pozaunijnych przedsiębiorców, na równych zasadach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję. Jeżeli macie jakieś konkretne przykłady albo rozwiązania, to też bardzo o nie prosimy. W tej Komisji, nie tylko w tej kadencji, przyjęliśmy zasadę, że jesteśmy otwarci na takie propozycje. Współpracujemy z izbami gospodarczymi, więc zapoznamy się z tym bardzo chętnie.

Koordynator ds. ochrony konkurencji w IGE Bartosz Skowroński:

Bardzo chętnie wrócimy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Dzięki. Bardzo proszę, oddaję panu głos. Proszę się przedstawić.

Prezes Krajowej Izby Komunikacji Ethernetowej Karol Skupień:

Dzień dobry państwu. Karol Skupień, Krajowa Izba Komunikacji Ethernetowej. Reprezentujemy też polskie firmy telekomunikacyjne z polskim kapitałem. Mamy prośbę, żeby nie lekceważyć jednak tej ustawy wdrażającej. Ona rzeczywiście troszkę napsuła, zgadzam się w tej kwestii z panem przewodniczącym. Zdecydowanie aspekty polityczne zaważyły o tym, że nie dało się pozytywnie przegłosować tej głównej ustawy dotyczącej PKE. Chciałem natomiast zwrócić uwagę, że jest potrzeba, aby w tej ustawie wdrożeniowej pomóc trochę nam, jako branży, w uproszczeniu procedur budowalnych. Chcę powiedzieć, że to jest niezwykle ważne, ponieważ jesteśmy w tej chwili w trakcie ogłaszania i rozstrzygania konkursów FERC i KPO. To są środki dotacyjne na budowę sieci światłowodowych. Mówimy tutaj o około 10 mld złotych dotacji. Będziemy mieć problemy z wydaniem tych pieniędzy i zbudowaniem tych sieci. Jest trochę takich aspektów, które sprawią, że po prostu nie zdążymy. Potrzebujemy pomocy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Przepraszam, że się wcinam, ale uspokoję pana od razu. Po pierwsze, nie będziemy lekceważyć żadnych przepisów. Jesteśmy w tej sprawie w dialogu z Ministerstwem Cyfryzacji. Jest to dla nas sprawa naprawdę priorytetowa. Tak jak powiedział pan minister, to jest zawalone od 2020 r. Powinniśmy to już wtedy mieć przegłosowane i przepracowane. Wdarła się polityka, ale tak naprawdę tylko w jednym aspekcie. Jesteśmy absolutnie otwarci na taką dyskusję. Dlatego też jest pomysł podkomisji. Wiadomo, że w Komisji jest bardzo wielu parlamentarzystów. W podkomisji jest kilku parlamentarzystów, a więcej jest tak naprawdę przedstawicieli strony społecznej, która będzie mogła przedstawiać swoje sprawy. To i tak wróci do Komisji i na salę plenarną, ale pierwsza dyskusja powinna odbyć się właśnie w bardziej eksperckim gronie.

Prezes Krajowej Izby Komunikacji Ethernetowej Karol Skupień:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Jeszcze jakieś głosy? Bardzo proszę, jeszcze pan dyrektor. Tylko, panie dyrektorze, tak jak zawsze potrafi pan powiedzieć szybko i zgrabnie, tak proszę zrobić to i dzisiaj.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Krzysztof Pstrong:

Tak, tylko jedno zdanie w takim razie. Krzysztof Pstrong, jestem z Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej. Będę kontynuował jeden z wątków które rozpoczął pan Andrzej Dulka z PIIT-u. Gospodarka cyfrowa jest możliwa tylko wtedy, kiedy jest prawidłowa i dobrze funkcjonująca infrastruktura, w tym przypadku telekomunikacyjna. Chcę zwrócić uwagę, że w naszej branży od 5 lat nie zmieniają się przychody. Są one na poziomie 40 mld złotych. Tak zwane ARPU, czyli średni przychód na użytkownika, jest o połowę niższy niż średnia z porównywalnych rynków na terenie Unii Europejskiej. Jest na przykład o 40% niższy niż w Czechach. W ostatnich latach mieliśmy ogromny wzrost najróżniejszych kosztów – koszt energii wzrósł o 60%, koszt płac o 40%, a koszt planowanej opłaty telekomunikacyjnej o 400%. Poza tym był wzrost inflacji, czyli najważniejszy parametr. Od 2019 r. do 2023 r., gdyby zsumować, mielibyśmy 36,6%.

Teraz tak. W tym czasie firmy telekomunikacyjne świadczyły swoje usługi na niezmienionym poziomie cenowym. Plus minus, ale nie było zmian w tych cenach. Co to oznacza dla nas w dłuższej perspektywie? Oczekuje się od nas innowacyjności i poważnych inwestycji, a tak naprawdę brakuje nam już na nie środków. Wpływa to na obniżenie konkurencyjności w naszej branży i, de facto, mniej atrakcyjną ofertę dla naszych konsumentów. Gdyby podsumować to w jednym zdaniu, to mamy problem z polityką UOKiK-u dotyczącą indeksacji cen. Nie będę tutaj wchodził w szczegóły, ale przedsiębiorcy są pozbawieni możliwości wdrożenia zmian w kontraktach z konsumentami. Są zmuszeni do brania na siebie wszystkich długofalowych zmian makroekonomicznych.

Teraz tylko taka mała prośba. 5 marca w ramach konsultacji i przedstawienia swojego stanowiska złożyliśmy dokument dotyczący zmian w umowach telekomunikacyjnych. Było to odrębne stanowisko, które złożyliśmy do Ministerstwa Cyfryzacji. Nasza prośba jest taka, aby uwzględnić ten dokument, w którym, jak myślę, w dosyć jasny sposób pokazujemy, jakich zmian prawa oczekiwałaby branża telekomunikacyjna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Nie widzę. W takim razie dziękuję bardzo za państwa głosy. Chciałbym powiedzieć, że ten punkt został wyczerpany.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu trzeciego. Są to sprawy bieżące. Czy mamy jakąś propozycję w sprawach bieżących? Nie widzę. Skoro nie ma, to na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie.